

# Waldemar Irek

---

## Środa Popielcowa - Nie musimy wierzyć w grzech

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 1/2, 131-132

---

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szliwa choroba dziecka zaskoczyła ją tak bardzo, że albo nie przyszło jej to do głowy, albo nie miała czasu, albo nie potrafiła poczynić odpowiednich starań, by stosowną „przepustkę” uzyskać. Mówiła z płaczem o wyroku, jaki wisi nad jej dzieckiem, i o tej – może ostatniej – szansie na wyzdrowienie czy choćby przedłużenie mu życia. I wtedy jedna ze stojących kobiet oddała własny numerek choremu dziecku, ofiarując w ten sposób własną nadzieję na wyzdrowienie.

Chrześcijanin ma być człowiekiem dającym nadzieję. Ma pomagać w odnalezieniu tej nadziei ludziom potrzebującym pomocy: wszystkim słabym, chorym, opuszczonym. Jeśli tego nie robi – znaczy, że nie rozumie chrześcijaństwa; nie został jeszcze uczniem Chrystusa. Jest natomiast ciągle jeszcze „trędowatym” szukającym drogi do Chrystusa.

*ks. Janusz Misiewicz*

16 II 1994 – ŚRODA POPIELCOWA

## Nie musimy wierzyć w grzech

*Miałem cudowny sen, człowiek podał rękę człowiekowi, do głodnego przybyli syci podali – podali mu chleb... W moim cudownym śnie nie było ani jednej tży...*

1. Niestety w naszej codzienności stykamy się ustawicznie z łzami. Są one związane z trudem, cierpieniem i śmiercią. Są one związane z naszą ludzką naturą. Określa się ją niekiedy jako złożenie dwóch tajemnic: *mysterium pietatis* i *mysterium iniquitatis* – tajemnica świętości i nieprawości. Jakże trafnie zatytułował swoją książkę o człowieku filozof – ks. Konstanty Michalski: *Między heroizmem a bestialstwem*. Odkrywając w swojej naturze piękno, odkrywamy również warstwę słabości, którą zwykliśmy – używając języka teologicznego – nazywać grzechem.

Gdyby nie było grzechu, nie byłoby łez okradzionych, oszukanych, sfrustrowanych. Nie musielibyśmy, z obawy przed złodziejami, zabezpieczać drzwi naszych mieszkań i samochodów; nie byłoby znerwicowanych dzieci, których ojcowie zbyt często zaglądną do kieliszka; nie byłoby kobiet i mężczyzn zawiedzionych swoją miłością.

Dlatego w dzisiejszy dzień Środy Popielcowej stawiamy tezę, iż w grzech wierzyć nie trzeba. Przekonujemy się o nim patrząc na życie innych, jak również spoglądając w nasze wnętrza.

2. Kościół wierzy jednak w grzechów przebaczenie. To znaczy, że jest Ktoś, kto może do nas powiedzieć: „Przebaczam ci twoje grzechy”. Znaczy to również, że jest miłość silniejsza od ludzkiej słabości. Dlatego dzisiaj wraz z Królem i Prorokiem Dawidem, z głębi naszych serc wołamy: *Zmiłuj się nade mną, Boże, w miłosierdziu swoim, w ogromie swej łitości zgładź nieprawość moją (...) Przeciwno Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem co złe jest przed Tobą.*

Grzech rani nie tylko drugiego człowieka, lecz degraduje również naszą ludzką naturę, a także dotyka Boga, który jak dobry Ojciec raduje się z ludzkiego wzrostu i boleje nad naszym upadkiem.

3. Doświadczenie grzeszności przywołuje i tłumaczy pragnienie *katharsis*. Tak jak do życia potrzebny jest pokarm i napój, ciepło miłości i ludzka życzliwość, tak potrzebne jest nam oczyszczenie i świadomość odpuszczenia grzechów.

Pierwsze czytanie z księgi proroka Joela wzywa nas do nawrócenia: *Nawróćcie się do mnie całym swoim sercem, przez post i płacz, i lament. Rozdzierajcie jednak wasze serca a nie szaty*. Oczyszczenie jest zatem aktem najpierw wewnętrznym, dotyczącym ludzkiego sumienia. Zewnętrzne znamiona postu są czymś wtórnym, jawią się jako znaki naszego wnętrza.

W Ewangelii Chrystus przypominając trzy formy pobożności: post, modlitwę i jałmużnę odwołuje się również do wnętrza człowieka, które jest przestrzenią duchowego przebudzenia i oczyszczenia. Ponieważ Bóg jest Ojcem, który widzi w ukryciu – troską człowieka powinno być jedynie poznanie i wypełnienie Bożej Woli w stosunku do naszego życia. Wszystkie praktyki pokutne mają niewielką wartość, jeśli braknie podstawowego motywu, jakim jest pragnienie odkrycia Boga i oczyszczenia z grzechu swojego życia. Przestrożą są w dzisiejszej Ewangelii słowa o obłudnikach, którzy odebrali już swoją nagrodę.

4. Posypaliśmy nasze głowy popiołem. Symbol ten docierający do nas od kultur starożytnych wyraża słabość, ułomność i przemijalność naszej natury. W dawnej liturgii słyszeliśmy jedynie słowa: „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Pamięć o tym miała nie – paraliżować, lecz wzywać do piękniejszego życia, w oparciu o Boga i Jego prawo.

Dzisiaj słyszymy również inne wezwanie, streszczające prawdę o człowieku – potrzebującym nawrócenia – i o Bogu, który otwiera przed nami kolejną szansę w okresie Wielkiego Postu, rozpoczynającego się dzisiaj: „Nawróćcie się i wierźcie w Ewangelię”.

*ks. Waldemar Irek*

20 II 1994 – 1 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

## Paschalna odnowa chrztu

1. „Przyjęliśmy chrzest i rozwiął się niepokój o minione życie. Nie mogłem się w owych dniach nasycić cudowną słodyczą rozmyślania o głębi Twego planu zbawienia ludzkości. Ileż razy płakałem słuchając hymnów Twoich i kantyków, wstrząśnięty błogim śpiewem Twojego Kościoła”.

Takimi głębokimi i przejmującymi słowami opisywał przed szesnastoma prawie wiekami wspomnienie swojego chrztu wielki grzesznik i wielki święty zarazem, jeden z największych Ojców Kościoła, biskup Hippony, Augustyn. Po wielu latach